

(Il Tempo - A.Austini) Roma staje się bogatsza i ląduje w centrum świata. Widać w międzyczasie efekt legendarnej rimonty z Barceloną, sportowego osiągnięcia z niemal nieograniczonymi konsekwencjami na poziomie ekonomicznym, handlowym i wizerunkowym. Dane są historyczne już teraz: w aktualnej Lidze Mistrzów klub Pallotta uzyskał już prawie 100 gwarantowanych milionów. To suma nagród uzyskanych z awansu do rozgrywek, rund, które udało się przejść, praw telewizyjnych, które zostaną rozdzielone według parametrów niesławnego "market pool" i wpływów z biletów. Sam awans do 1/2 finału jest wart 7,5 mln euro plus większy bonus z praw telewizyjnych.

Z pierwszej części market pool zarezerwowanej dla włoskich drużyn, a więc 55,5 mln euro, Juve otrzymało 50%, Giallorossi jako drudzy w lidze w poprzednim sezonie 35%, a Napoli pozostałe 15%: do Romy trafi zatem **19,426 mln euro**. Druga połowa market pool, 55,5 mln euro zostaną podzielone w oparciu o liczbę rozegranych meczów w turnieju. W tej chwili część spotkań Dzeko i spółki (12, włącznie z dwoma półfinałami) to 42,86% całości włoskich zespołów, a zatem **23,787 mln euro**. Dodając do tego wpływy z biletów - ostatnie to **3674762 euro** z wtorkowego wieczoru - otrzymujemy ogólną kwotę klubu Pallotta, która wzrasta do **94,424 mln euro**, do których trzeba dodać co najmniej 4 mln euro, które wpłyną z pewnością za bilety z domowego meczu półfinałowego. W ten sposób zbliżamy się do niesamowitego progu 100 mln euro: nikt w tym sezonie Ligi Mistrzów nie zarobi więcej. To manna z nieba dla kasy Giallorossich, która cały czas znajduje się pod okiem rygorystycznego finansowego fair play UEFA. Według pierwszych szacunków klubu, monstrualny (i nieoczekiwany) skok przychodów dzięki awansowi do półfinału połączony z zyskiem ze stycznia ze sprzedaży Emersona do Chelsea mogą wystarczyć do zamknięcia budżetu 30 czerwca zgodnie z poszanowaniem parametrów wyznaczonych przez UEFA.

Co najwyżej będzie potrzebny jeszcze jeden "minimalny" zysk, mówiąc krótko sprzedaż Skorupskiego lub kogoś za niego. Podsumowując, Monchi nie będzie zmuszony do sprzedaży Alissona - co jest koszmarem każdego Romanisty - aby dopiąć budżet. To nie oznacza, że Roma nie sprzeda piłkarzy, ale jedną sprawą jest możliwość wyboru, a drugą bycie zmuszonym do sprzedaży przed pewną datą. Patrz Salah do Liverpoolu. Pomoc przyjdzie też ze strony sponsora. Pallotta obiecał 3-4 ogłoszenia w tym sensie w najbliższych miesiącach, jednym z nich powinno być porozumienie z Hyundaiem, które jest na drodze zamknięcia: około 10 mln euro za trzy lata, aby wstawić logo koreańskiej firmy na tyłach koszulek od przyszłego sezonu. Na horyzoncie jest też sponsor główny, mówi się o 10 mln euro wwyż. Na sprzedaż jest też przestrzeń na strojach treningowych. Prawdziwy skok w kierunku wielkich Europy można zrobić poprzez nowy stadion, ale tegoroczny skok jest już znaczący.

Autor: abruzzo